

Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 8

W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU 1919 – 1945

8 czerwca 1919 r. uchwałą Traktatu Wersalskiego zostało utworzone Wolne Miasto Gdańsk. Weszła ona w życie w 1920 r. Obszar Wolnego Miasta Gdańska wynosił wówczas 1926 km kw., zamieszkiwało go 356 tys. ludności. Wykonywaniem postanowień traktatu i rozstrzyganiem ewentualnych sporów polsko-gdańskich zajmował się wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku. Najważniejszymi organami władz Wolnego Miasta stały się Sejm i Senat.

Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska znalazło się 18 parafii należących do diecezji chełmińskiej i 17 parafii należących do diecezji warmińskiej, rządzonej przez biskupa niemieckiego. Polacy pragnęli związania z diecezją chełmińską. Poszczególne grupy katolików, szczególnie księży zgłaszały Stolicy Apostolskiej życzenia odnośnie przyłączenia obszaru Wolnego Miasta, do którejś z diecezji. Wobec takiej sytuacji Stolica Apostolska ustanowiła 24 kwietnia 1922 roku Administrację Apostolską, obejmującą teren Wolnego Miasta Gdańska, mianując równocześnie ks. biskupa Edwarda O' Rourke Administratorem Apostolskim.

Dnia 30 grudnia 1925 roku została erygowana diecezja gdańska, bezpośrednio zależna od Stolicy Apostolskiej. Ordynariuszem tej diecezji został jej dotychczasowy Administrator Apostolski. Kościołem katedralnym został ustanowiony pocysterski kościół parafialny w Oliwie.

Ludność diecezji w 1925 roku liczyła 384 tys.; w tym ewangelików było 223 000, Żydów 9 200, mennonitów 5 600, baptystów 1 100. Katolików zaś było 140 000.

Opieką duszpasterską katolików zajmowało się 55 księży w 36 parafiach. Ks. bp O' Rourke zorganizował życie diecezjalne i intensywnie je rozwijał. Zaangażował się m.in. w działalność duszpasterską, wychowawczą i charytatywną księży pallotynów. W tej działalności bardzo mu były pomocne siostry Dobrego Pasterza, urszulanki, karmelitanki i polskie dominikanki. Działały już wcześniej siostry boromeuszki i elżbietanki. Ks. bp inspirował rozwój Caritasu oraz katolickich organizacji i bractw, zorganizował też pierwszy Synod Diecezjalny w dziesiątą rocznicę powstania diecezji.

W kwietniu 1935 roku została powołana przez ks. bp. Komisja Główna i Przygotowawcza Synodu. 12 czerwca 1935 roku wydał dekret zwołania Synodu i powołania ośmiu Komisji Przygotowawczych. Synod rozpoczął się 10 grudnia 1935 roku i trwał trzy dni. Postanowienia Pierwszego Synodu Gdańskiego miały się przyczynić do pogłębienia życia religijnego diecezji, do odnowy wiary, do ochrony przed antyreligijnymi poglądami i działaniami oraz do ściślejszej współpracy duchowieństwa z wiernymi świeckimi. Nie udało się jednak uchwał synodu wprowadzić w życie. Przeskodził temu wybuch drugiej wojny światowej w 1939 roku.

W latach 1922 – 1933 współpraca kościoła z Senatem układała się pomyślnie i korzystnie dla katolików. Po roku 1933, gdy do władzy w senacie doszli socjaliści, przeprowadzono (podobnie jak w Niemczech) atak na Kościół, z którym walczono takimi metodami jak: terror, przemoc fizyczna, masowa oszczerca propaganda, system nieustannego szpiegowania księży czy aresztowanie przeciwników światopoglądowych. Rok po roku wprowadzano nowe zarządzenia ograniczające działalność Kościoła, szczególnie dotyczące nauki religii w szkołach, działalności stowarzyszeń i bractw (zwłaszcza młodzieżowych) oraz działalności charytatywnej i wydawniczej. Atmosfera wrogości wobec Kościoła dotknęła również osobiście ks. bpa Edwarda O' Rourke. Ustanowił on na terenie Wolnego Miasta Gdańska dwie polskie parafie personalne: we Wrzeszczu św. Stanisława Biskupa i w Gdańsku kościół Chrystusa Króla, na co władze narodowo-socjalistyczne zareagowały szykanami utrudniającymi biskupowi prowadzenie działalności Pasterza Kościoła gdańskiego.

W tej sytuacji bp Edward O' Rourke skierował prośbę do papieża o zwolnienie go z obowiązków biskupa ordynariusza diecezji gdańskiej, co nastąpiło 13 czerwca 1938 roku. Po przyjęciu

rezygnacji przez papieża, bp O' Rourke początkowo zamieszkał w Poznaniu a potem w Rzymie, gdzie zmarł 27 czerwca 1943 roku. Jego członki spoczęły na cmentarzu Campo Verona w Rzymie, a w 1972 roku zostały przewiezione do Gdańska i złożone w krypcie biskupów w katedrze Oliwskiej. Drugim gdańskim biskupem został ks. Karol Maria Splett (1938 – 1945).

W okresie międzywojennym zostały zbudowane kościoły: Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Brętowie (1921), św. Antoniego w Brzeźnie (1922), św. Piotra i Pawła w Jelitkowie (1925), Matki Bożej Bolesnej (1926 – 28), św. Krzyża we Wrzeszczu (1931), św. Anny w Letniewie (1932) oraz trzy kościoły dla katolików Polaków: św. Stanisława (1925), Chrystusa Króla (1931) i kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie (1932).

W 1939 r. miasto Gdańsk posiadało 33 kościoły, w tym 18 katolickich. Z chwilą wybuchu II wojny światowej działalność kościoła w Gdańsku została jeszcze bardziej utrudniona i ograniczona tylko do wykonywania czynności liturgicznych. Nienawiść totalitaryzmu hitlerowskiego dotknęła szczególnie boleśnie Polaków. Wielka liczba Polaków z Gdańska i Pomorza przeżyła koszarne, dramatyczne lata, a wielu z nich doznało śmierci męczeńskiej. Już w pierwszych chwilach, po ostrzale Westerplatte z dział „Schleswig-Holsteina”, zostali aresztowani polscy księża w diecezji gdańskiej: ks. Bronisław Komorowski – proboszcz parafii św. Stanisława we Wrzeszczu, ks. Franciszek Rogaczewski proboszcz parafii przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, ks. Alfons Muzalewski, wikariusz tego kościoła, ks. Władysław Szymański, katecheta przy Polskiej Szkole Handlowej i ks. Marian Górecki z Nowego Portu. Wszyscy oni zostali torturowani a następnie wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sztutowie i tam w Wielki Piątek 1940 roku rozstrzelani (z wyjątkiem ks. Muzalewskiego). Podobny los podzieliło kilku księży niemieckich: ks. Bernard von Wiecki – proboszcz z Żuław - został rozstrzelany razem z kapłanami polskimi w Sztutowie, ks. Robert Wohlfeil z Kłodawy - został zamęczony w obozie w Oranienburgu, ks. Ernst Karbaum - proboszcz parafii w Niedźwiedziówce – aresztowany za odprawianie Mszy św. dla Polaków i zamęczony w Sztutowie, ks. Jan Aeltermann – proboszcz w Mierzeszynie i Przywidzu - rozstrzelany i ks. Walter Hoeft – Gdańszczanin kaszubskiego pochodzenia, wikariusz przy polskiej parafii Chrystusa Króla – rozstrzelany.

Już po pierwszych aresztowaniach biskup gdański Splett interweniował u gauleitera Gdańska Alberta Forstera, protestował i żądał uwolnienia księży. Interwencja biskupa nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, a wręcz przeciwnie – aresztowano następnych księży: ks. Jerzego Majewskiego z Sopotu, zamęczonego w Dachau i ks. Bruno Binnesbesela proboszcza w Brzeźnie, który został ścięty za krytykę reżimu i słuchanie radiostacji zachodnich.

W diecezji chełmińskiej sprawy wyglądały jeszcze gorzej. Tamtejszy biskup Wojciech Okoniewski opuścił diecezję we wrześniu 1939 roku i uciekł za granicę. W grudniu tego roku Administratorem Apostolskim tej diecezji został biskup Splett, pełniąc tę funkcję równocześnie z funkcją biskupa gdańskiego. W diecezji brakowało kapłanów. Z siedmiuset przedwojennych kapłanów, Niemcy aresztowali 450, a 214 zamordowali, w tym całą kapitułę chełmińską. Naziści zaczęli wywierać presję na bpa Spletta, żądając usunięcia języka polskiego z kazań, modlitw i śpiewów. Szef gdańskiego gestapo pisał do bpa Spletta: *„zakazuję używania języka polskiego także przy spowiedzi, a w razie naruszenia zakazu będą podjęte kroki policyjne przeciw właściwym osobom”*. Po otrzymaniu tego pisma bp Splett poprosił biskupa Winkena w Berlinie o interwencję w ministerstwie ds. kościelnych. Powiadomił również, że w rozmowie z szefem gdańskiego gestapo w marcu 1940 roku odmówił ogłoszenia takiego zakazu. W odpowiedzi, w maju 1940 r. gestapo aresztowało grupę księży spowiadających po polsku, a innych wzywano na przesłuchanie grożąc, że każdego księdza, który będzie słuchał spowiedzi w języku polskim osadzi w Sztutowie. Władze poinformowały też duchowieństwo obu diecezji, że liczne aresztowania księży są konsekwencją krnąbrnej postawy bpa Spletta, który sam uniknie aresztowania, ale zostanie bez księży Polaków. Chcąc bronić kapłanów, Biskup dochodzi do wniosku, że gdy trzeba wybierać pomiędzy dwiema postaciami zła, należy zdecydować się na zło mniejsze i w maju 1940 roku wydaje pismo polecające zaprzestania używania języka polskiego przy spowiedzi. W czasie jednej z wizyt duszpasterskich Biskup zwraca się do wiernych diecezji chełmińskiej z prośbą: *„Proszę was, przyjmijcie tę ofiarę, aby nie zamknięto wam zupełnie świątyni”*, a księżom zwierza się: *„Przez cały rok walczyłem z władzami państwowymi i nie*

chciałem podpisać, przystałem na podpis dopiero wtedy, gdy zagrożono mi zamknięciem wszystkich księży Polaków”.

Po zakończeniu wojny, nowe, „polskie” władze w Gdańsku aresztowały ks. bpa Spletta 9 sierpnia 1945 r. Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku 1 lutego 1946 r. ks bp został skazany: na osiem lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat oraz konfiskatę mienia za *„działalność na szkodę państwa polskiego, na szkodę duchowieństwa polskiego i ludności cywilnej”*. Specjalny wysłannik kard. Hlonda oświadczył aresztowanemu biskupowi, że został zwolniony z urzędu Administratora Apostolskiego diecezji chełmińskiej oraz zawieszony w pełnieniu urzędu Ordynariusza diecezji gdańskiej. Bp Splett spędził w więzieniu we Wronkach całe osiem lat w straszliwych warunkach. Był szykanowany i szantażowany. Nie poddał się jednak, próby złamania nie powiodły się. Po odbyciu kary więzienia, w sierpniu 1950 r. ubecy przewieźli bpa Spletta pod eskortą do klasztoru w Starym Borku, skąd w grudniu tego roku został przewieziony do klasztoru w Dukli.

Po „odwilży” w Polsce, 28 października 1956 r. władze PRL wyraziły zgodę na wyjazd bpa Spletta z Polski. Duklę ks. bp opuścił 17 grudnia 1956 r. Przed wyjazdem z Polski złożył jeszcze wizytę kard. Wyszyńskiemu. W swoich wspomnieniach bp Splett pisze: *„Kardynał Wyszyński przyjął mnie bardzo serdecznie i zapewnił mnie, że ani ze strony duchowieństwa, ani ze strony ludzi nie słyszał nic o moim zachowaniu i stosunku do ludności polskiej. Takiego samego serdecznego wsparcia doznałem od bpa Choromańskiego. Mianowany przez Stolicę Apostolską dla diecezji gdańskiej bp Edmund Nowicki przed moim wyjazdem przysłał mi list...”*

Biskup Splett osiadł w Dusseldorfie. Brał udział w Soborze Watykańskim II. Tam nawiązał kontakt z bp. Edmundem Nowickim. Spotykał się również z kard. Wyszyńskim. Umarł nieoczekiwanie w nocy z 4 na 5 marca 1964 r. w Dusseldorfie.

Nad jego grobem znajduje się inskrypcja: *„Przez swoich kochany, przez nienawiść prześladowany, przez niesprawiedliwość przesiedlony, aż Boża dobroć dała Mu miejsce ojczyste”.*

Hubert Bartel

Artykuł opracowany na podst. książki bp. Zygmunta Pawłowicza „Kościoły Gdańska i Sopotu” oraz materiałów z Tygodnika Powszechnego nr 2746